



Zaćmienie Księżyca na Wielkiej Raczy

Lucyna Gut

Zespół Szkół w Libiążu

Podczas obserwacji całkowitego zaćmienia Księżyca 28 października 2004 na Wielkiej Raczy w Beskidzie Żywieckim spotkała się spora grupa miłośników astronomii: członkowie żywieckiego koła „Antares”, uczniowie ZSME w Żywcu, młodzież z Krakowa i Pszczyny oraz członkowie naszego szkolnego koła astronomicznego „Deneb” z ZS w Libiążu.



Nie byliśmy pewni, czy opłaci się nasz trud zdobycia góry, niebo bowiem nad nami było zachmurzone. Wieczorem jednak chmury zniknęły i można było przez przyniesiony sprzęt (trzy teleskopy w systemie Newtona: 90/900, 120/900 i 150/800 mm, wszystkie firmy „Uniwersał”, oraz lornetki) obserwować gwiazdy bądź też przyglądać się pełni Księżyca, który przepięknie oświetlał góry. Potwierdziło się to, że Wielka Racza jest bardzo dobrym miejscem do obserwacji astronomicznych. Mieliśmy praktycznie 360-stopniowy widok na niebo. Podczas obserwacji trochę dokuczał zimny wiatr, ale mało kto się tym przejmował.

Punkt kulminacyjny naszych obserwacji nastąpił o godzinie 3.15, kiedy to Księżyc wszedł w strefę cienia. Obserwowaliśmy jego ubywanie. W czasie trwania zaćmienia notowaliśmy czasy poszczególnych kontaktów cienia Ziemi z Księżycem i zaznaczaliśmy na mapie, jak cień przesunął się przez księżycowe morza

i kratery. O godzinie 4.23 rozpoczęło się zaćmienie całkowite i nasz naturalny satelita przybrał barwę brunatnoczerwoną. Barwa ta pochodzi od promieni słonecznych, załamujących się w atmosferze naszej planety i tracących niebieską część swojego widma. Czas całkowitego zaćmienia Księżyca wykorzystaliśmy do obserwacji innych ciał niebieskich. Udało nam się znaleźć kilka obiektów z katalogu Messiera i widoczne o tej porze planety: Saturn, Wenus i Jowisz. Od 5.45 Księżyc zaczął się wyłaniać z cienia Ziemi. Całe zjawisko trwało do godziny 6.54. Pogoda nie przeszkodziła nam w obserwacjach. Jak się później okazało, Wielka Racza była jednym z nielicznych miejsc w Polsce, gdzie Księżyca nie przesłaniały chmury.

W czasie trwania zaćmienia nasz kolega z I LO w Pszczynie, Damian Jabłeka, robił zdjęcia zjawiska aparatem Zenit zamontowanym do teleskopu 90/900 mm.

Do domów wróciliśmy zadowoleni, bo zobaczyliśmy zjawisko, które, oglądane w mieście, nie dostarczyłoby nam tylu przeżyć.

